



# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 20 LUTEGO 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 13.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:	
W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — — — 5\$000
Kwartalnie	— — — — — — — — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — — — 6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — — — 250 dol
W Europie	— — — — — — — — — — — 18\$000
Numer pojedynczy	— — — — — — — — — — — \$200

## Walka o przedstawicielstwo Polski w Lidze Narodów.

Na konferencji w Locarno zeszłego roku uchwalono przypisać Niemcy do Ligi Narodów. Bez wątpienia zyska na tym Liga, lecz równocześnie Niemcy zechcą się uwolnić stopniowo od skutków i ciężarów pokoju wersalskiego. Z drugiej strony ścierają się w Lidze wpływy Francji i Anglii. Anglia, choć nie zrywa z Francją, stara się osłabić jej wpływy w Lidze i niedwuznacznie sprzyja Niemcom. W ten sposób wytworzyły się dwa obozy w Lidze Narodów, które jej wprowadzić, jeszcze nie rozbiły, ale jej znaczenie i wpływy osłabiają. Niemcy już z pewnością Ligi nie wzmacniają, przeciwnie przez dychotwe wywołanie tarć między Anglią i Francją osłabiają Ligę, jeszcze więcej; nadto podnoszą zarządzone pretensje, zwłaszcza w stosunku do Polski. Nie dziwnego, że wobec takich stosunków i teraz i w przyszłości, Polska zażądała stałego przedstawicielstwa przy Lidze Narodów, by bronić się bezpośrednio i ciągle przed napaściami Niemiec. Takiego przedstawicielstwa zażądały Hiszpania, Brazylija i Belgia. Zebranie odbędzie się 8-go marca, na którym ostatecznie rozstrzygnie się sprawa, czy i ilu przedstawicieli innych narodów obok Niemiec należy dopuścić do Ligi. Francja z góry oświadcza się za przyłączenie Polski, Brazylii, Hiszpanii i Belgii obok Niemiec do Rady Ligi Narodów, któreby liczyła w ten sposób 15 członków; Anglia natomiast przy przyłączeniu tylko Niemiec do Ligi, a o dopuszczeniu innych państw ma dopiero rozstrzygnąć bezpośrednio samo zebranie Ligi.

### KRETACTWA ANGLJI.

Dziennik angielski „Daily Telegraph” z 9, 10 i 11-go lutego opisuje obszernie intrygi i podejścia, jakie się odbywają obecnie w sekretarjacie Ligi w Genewie zamierzone przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów wywołano w niej niesłychanie ożywioną robotą polityczną i dyplomatyczną, w której biorą udział wszyscy ministrowie spraw zagranicznych. Najwięcej wicherzy Francja, która popiera Belgia i Polska; państwa te starają się o całej siły o pomnożenie liczby stałych członków w Radzie Ligi Narodów przez przyłączenie Polski, Hiszpanji a praw-

podobnie i Brazylii, przez co zmniejszyłyby się wpływy Niemiec, wzrosłyby natomiast wpływy Francji. Rząd francuski chce wprost zniszczyć lub zmniejszyć wpływ Niemiec, dlatego chce utworzyć taki skład członków w Radzie Ligi, by i wpływ Anglii ucierpiał na tem. Wogóle, politycy francuscy chcą w Lidze stworzyć większość, która by popierała Francję lub sprzyjała jej i dlatego chcą pomnożyć liczbę stałych członków Ligi, a godnością tą chce Francja obdarzyć te kraje, które wprost są z nią albo w przymierzu politycznym lub wojskowym. Z tego względu chce Francja wprowadzić do Ligi przede wszystkim Belgię, Polskę i Czechosłowację, potem i kraje łacińskie pozostające pod wpływem kultury francuskiej jak Hiszpanję i Brazyliję, a w końcu także Japonię i Urugwaj, które zwykle na posiedzeniach Ligi zastępują postawie tych krajów rezydujący w Paryżu Posłowie dwóch ostatnich krajów razem z posłami Hiszpanji i Brazylii stanowią grupę tak zwanych „paryskich polityków”, którzy z przyjaźnią dla Francji bynajmniej się nie kryją. Za pomnożeniem liczby „stałych członków w Radzie Ligi Narodów” przemawia następująca racja: gdyby mocarstwa, które podpisały układ w Locarno nagle zerwały się do wojny nimby jeszcze Liga taki spór zażegnać mogła, to w tym wypadku pozostają Szwecja, Brazylija i Urugwaj jako jedynym mocarstwem, któreby mogły objąć rolę rozjemców. Przeciwnie rozumowaniu fawuskiemu twierdzą znowu Anglicy: Jeżeli pomnożymy liczbę stałych członków Rady Ligi w ten sposób jak tego chce Francja, to w takim razie Liga Narodów przemieni się na prawdziwe przemierze narodów romańskich ze Słowianami, które zniszczyłoby wpływ Anglii, Szwecji a może i Belgii.

Niemcy zastrzegają się przeciw pomnożeniu liczby stałych członków Ligi i grożą możliwym usunięciem się od Ligi, o ileby do niej weszły

Polska, Hiszpanja i Brazylija. Telegram z 11-go lutego z Berlina dodaje jeszcze, że Niemcy tylko pod tym warunkiem zgodzili się w Locarno na przystąpienie do Ligi, inaczej nie będą miały Niemcy w Lidze żadnego wpływu.

W dniach najbliższych przyjdzie w komisji wykonawczej Ligi Narodów do zaciętych sporów i dysput. Sekretarz Ligi Drumond zjechał do Berlina. Chamberlain angielski minister spraw zagranicznych nie chce wypowiedzieć się jasno; oświadczył tylko, że sprawa dopuszczenia Polski czy innych krajów do Ligi będzie bezpośrednio obrabiana w Genewie na posiedzeniu Ligi, co jest równo znaczne za przykładem zaszczytnym zarówno Francji jak przedewszystkiem Polski.

Wogóle, dni najbliższe rozstrzygną zaowoc o wpływach politycznych i znaczeniu Polski w Europie. Z ważnymi wpływami i prądami politycznymi w Europie wystąpi do walki i układów Aleksander Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych.

**OZYTELNIK!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem nie pomożesz,  
A gazecie swej szkodziś.

## Wiadomości z POLSKI.

**POGŁOSKI NA MAZURACH.**  
Poznań — Wśród ludu mazurskiego w powiatach nadgranicznych, jak Nidbork, Szczytno, Jańsbork i Ełk, krąży pogłoski, jakoby rząd berliński miał zamiar powiaty te, w myśl tajnej umowy zawartej w Locarno, oddać Polsce w zamian za tak zwany korytarz pomorski.

Wedle „Ostpreussische Ztg.” wieści te rozsiewają „polscy agitatorzy”, ażeby niepokój szerzyć i zniewalać ludność mazurską do wstępowania do polskich organizacji.

«Allensteiner Zeitung» uspokaja swoich czytelników następującymi słowami: «Korytarz otrzymamy z powrotem bez przefrymarzenia nawet kawalerska wschodnio-pruskiej ziemi. Niech to Polacy powiedziecie sobie pozwolą».

**4 KANARKI NA 1 MIESZKANCA** przypadają w Królewskiej Hucie. Niktby może nie przypuszczał że to zadymione fabryczne miasto jest równocześnie miastem śpiewających ptaków. Wiadomość tę podajemy w związku z wiadomością o wystawie kanarków,

która się w tych dniach odbywała w Warszawie.

**ZA NADUŻYCIA NA SZKOLE DE SKARBU** będzie stosowane dożywotne więzienie i konfiskata majątku. Rząd w najbliższym czasie ma wnieść projekt odnośnej ustawy, regulującej obok ciężkiego wymiaru kary, również i uproszczoną, szybką interwencję sądów.

### CIESZMY SIĘ — ODJEŻDŻAJĄ.

Onegdaj wieczorem z dworca wschodniego w Warszawie odjechał specjalny pociąg z emigrantami żydowskimi do Palestyny w liczbie 620 osób. Emigrantów żegnały tłumy współwyznawców.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

Z MENSAGEM czyli sprawozdania prezydenta Munhoza da Rocha dowiadujemy się ciekawych rzeczy o stanie zdrowotnym Parany i zabiegach rządu na tem polu. Gorące strefy Parany, a więc połnoc i pobraże wymagają szczególniejszej opieki sanitarnej z powodu mnóstwa chorób zaraźliwych, które tam panują. W tym celu założono i utrzymuje się 3 inspektorjaty sanitarne w Paranagu, Thomazina i Jacarezinho, które zwalczają tak powszechną tam malarję, robaki i inne choroby. W Foz de Iguaçu zostanie również założony inspektorjat sanitarny. Tak samo z dobrym skutkiem pracują zakłady przeciw chorobom wenerycznym i skórnym w Kurytybie i Ponta Grossie; w najbliższym czasie powstaną jeszcze dwa takie zakłady w Paranagu i Rio Negro. Mensagem zapowiada otwarcie schroniska dla trędowatych (leprosario) w Piracuarze w drodze do Paranagu obliczonego na 260 zarażonych. Przypuszczają ogólnie, że w Paranie jest 500 lub 600 trędowatych, rozrzuconych po całym stanie; najwięcej trędowatych liczą municypja Guarapuava i Pirahy. Najpierw pobiera się trędowatych z municypjów mało zarażonych i tych którzy bez oporu na wezwanie zgłaszają się do zakładu; w końcu oczyszcza się Guarapuawę i Pirahy i przymusi się wszystkich do przybycia do schroniska i w ten sposób oczyszcza się cały stan z tej zarazy. Leprosario urządzone wedle najnowszych wymagań higieny, a więc dwie wielkie infirmerje jedną dla kobiet drugą dla mężczyzn, potem pawilon podzielony na małe pokoiki o dwóch łózkach, osobne oddziały dla dzieci trędowatych

## Koloniści-Rodacy!

Czas ostatni zapisać dzieci do szkoły! Gdy tu na obczyźnie jak najczęściej kształcić będziemy dzieci swoje, to tem lepszą przyszłość im zgotujemy i im samym i całej Kolonii polskiej. Gdy nie macie szkoły polskiej na miejscu, to w domu, prywatnie, uczcie dzieci czytać i pisać. Jeżeli nie chcecie, by dzieci wasze zgłupiały zupełnie, to poświęćcie im przynajmniej niedzielę i święta, w tym celu do nauki w domu, poleca wam „Oświata” najlepšíj do tego się nadające: 1) Elementarz Promyka (obrazkowy) 1\$000 w towarie 8\$000. 2) Obrazowa nauka czytania i pisanja Promyka (2\$500 w towarie 18\$000) Należność tę można przesłać do redakcji „Ludu” i w selach (znaczkach pocztowych).

i 20 odosobnionych domków dla 20 familij. Schronisko można jeszcze rozbudować, a w przyszłości postawi się drugie w Guarapuawie. Opiekę nad zakładem tym obejmą siostry zakonne obeznane z pielęgnowaniem trędowatych.

W Lapie buduje się sanatorium dla suchotników również wedle najnowszych wymagań lekarskich.

Wreszcie wielkie usługi oddaje instytut Pasteura w Kurytybie, w którym leczono się w 1925 roku 571 osób przeciw wścieklicznie.

KARNAWAŁ tutejszy miał przebieg spokojny. Nie było obrazu religij ani moralności i policja rozstoczyła nadzwyczajną czujność nad kawałkami karnawałową. Wśród wielu głupstw i błażnistw niedoświadczonej uwagi, było kilka grup narodowych, nadzwyczaj pięknie i barwnie ubranych jak: grupa leśnych kabokłów, grupy w strojach kastyljskich, katalońskich, portugalskich, syryjskich i t. d.

**KSIADZ KONSTANTY ZAJKOWSKI** proboszcz z São Feliciano ze zgrupowania księży Salezjanów, zabawił przez kilka dni w Kurytybie w powrotnej drodze z São Paulo Mile witany przez wszystkich Gość odwiedził nasz Konsulat i wszystkie ogniska ważniejsze i osobistości naszej Kolonii.

### Rio de Janeiro.

**WYBORY NA PREZYDENTA** i wiceprezydenta Brazylii odbędą się 1-go marca. Rząd począł już wszystkie przygotowania i wogóle zapowiadają się wybory spokojne, zwłaszcza, że opozycja nie postawiła żadnych kandydatów. Jednogłośnie więc zostaną wybrani, wyznaczeni już przez zjazd municypjów brazylijskich we wrześniu zeszłego roku: Waszyngton Luiz na prezydenta a Melo Vianna na wiceprezydenta Brazylii; tak ugodziły się dwa najwpływowwsze stany São Paulo i Minas Geraes. Partja młodzie-

## Już tylko 500 akrów ziemi do sadzenia

### Pozostało na kolonji Cel. QUEIROZ.

Spieszcie się z zamawianiem i kupnem.

Biuro kolonizacyjne — VIRMOND - GUARAPUAVA — L. RADECKI.







Przedsiębiorcy i kupyści ogłoszajcie się w „Ludzie“

Bacność! Zawiadamiam panów kupców miejscowych i na prowincji, iż otworzyłem w Kurytybie, na Aquidabam, naprzeciw polskiego kościoła fabrykę obuwia i skład skór rozmaitych. Właśna garbarnia daje mi możność dostarczania powyższego w doborowym gatunku, po cenach bardzo przystępnych. Równocześnie z tym jest połączony warsztat rymarski, gdzie zawsze będą na składzie półskórki, kabrestry i rozmaite części uprzyty i siodeł. Licząc na liczne porządki, gotów jestem do usług.
Alberto Michal - Curytyba - Rua Aquidabam N. 69.
Dla listów pocztowych: Caixa postal 216.

Rzadka okazja. Sprzedam ziemię tak do sadzenia jak i las z pinjami, imbuju i inoem drzewem. Ziemię można podzielić na loty. Ziemia ta leży o 3 mile od Kurytyby.
Zgłoszenia przyjmuje właściciel Antoni de Paula Ribas - Lapa.

Dobra Okazja! W miejscowości Poço Fria, dystryktu Pibem, muniyupium Rio Negro jest do sprzedania 25 akrów ziemi (tzw.) wyrosłej wraz z herwalem. Na ziemi tej znajduje się dużo pinjorów i imbuj; nadto cały obszar jest ogrodzony drutem i leży przy traktowej drodze, w pobliżu tartak i myln. Razem z tą ziemią można kupić 22 akrów bardzo dobrej ziemi do sadzenia. Jest dom z całym zabudowaniem, barbaqua i t. d. Umowy zawrże na miejscu właściciel Jan Malinowski, Poço Fria poczta Rio Negrinho.

Ziemia w Iraty. Sprzedaje się 2 większe loty ziemi bardzo dobrej. Jedna ziemia 10 akrów leży o 10 kilometrów od stacji, z domem i mlynem i bardzo dobra do sadzenia. Druga znajduje się w Rio Preto, obejmuje 80 akrów również bardzo dobra do sadzenia.
Informacje udziela: Jesé Damas Soares - Iraty.

UWAGA! Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżki, medali i orzechy kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba - Paraná.

Nie zaniedbuj twojej ziemi!

Aby twoja praca na roli nie była daremną to najpierw przekonaj się, czy rola twoja jest dobrze znawożona i jakim nawozem.
Jak nie jest znawożona to udaj się najpierw do firmy:

LUIZ ROSE

RUA JOSE BONIFACIO NS - CURYTYBA - PARANA
gdzie znajdziesz wielki wybór wszelkich nawozów najrozmaitszego gatunku na różne ziemie, a więc:
Salitre do Chile - saletra chilijska 15,5 proc.
Chloroto de Potassa - chloran potasu 80 proc.
Sulfato de Potassa - siarczan potasu 90 proc.
Superfosfato - superfosfat 44 proc.
Kostna mąka czysto chemiczna.
Kostna mąka zmieszana z mąką z krwi i z obornikiem (Protoina).
Obstanki dostarcza się do domu w każdej ilości od kilo do 1,000 kil, transport darmo bo rząd go opłaca.

Filja Banco do Brazil, największej instytucji kredytowej w kraju, potwierdza sprawność przedsiębiorstwa transportów i przewozów miejskich.

KURYTYBA, 29-go grudnia 1925.
Do Dyrektora przedsiębiorstwa „EMPRESA VELOZ“
Rua Dr. Maricy N. 110 w Kurytybie.
Szanowny Panie! Na próbie W. Pana, oświadczam, że Bank nasz jest zadowolony ze sprawności pańskiej firmy i szybkości z jaką W. Pan dokonał przeniesienia naszego banku do nowego budynku.
Z poważaniem ze strony Banco do Brazil w Kurytybie:
João R. Damasceno Jr. Dyrektor
H. Motta Kasjer

HOTEL CENTRAL

Curytyba - Rua Ebano Pereira N 8.
PRZYJEZDZAJĄC DO KURYTYBY SZUKAJCIE NAJTANSZY HOTEL CENTRAL!

Płaci się dziennie za jedzenie tylko 6\$000. - Dobrej pokój tylko 9\$000. - Pensjonisi płacą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie. Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. - Dostarcza się jedzenia do domów CENY PRZYSTĘPNE!

CASA IDEAL

Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curytyba.
OBSŁUGA W POLSKIM JEZYKU.

Wielki skład obuwia, porządów, gum, farb, szweśców, cholewek i t. d. Wyrabia się szewiki według najnowszej mody. Mamy też zegarki staromodne które bardzo tanio nabyć można. Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

Stój, Czytaj!

Jak Cię ktoś spotyka, To mu powiedz żywo: Ze najlepsze piwo Tylko jest „ATLANTICA“.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ (ZEGLDG) „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“
Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordu. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi państwa, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach. Oras statki specjalnie urządzone dla emigrantów którzy znają najwygodniejsze warunki. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre do Gdyni statkami „Polonia“.
NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:
Z Santos Z Rio de Janeiro
„CROIX“ 2-go Lutego 3-go Lutego
„MEDUANA“ 6-go Lutego 7-go
„EUBEE“ 12-go 13-go
„LUTETIA“ 12-go 13-go
„HOEDIC“ 22-go 23-go
Sprzedawca biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (na es de chamada) zajawia i bliższych informacji udziela
Agent: Ignacy Kasprowicz - Avenida Luiz Xavier N 9

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

Jakichkolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i skóry. Może każdy to sobie zrobić w domu.
Znakomity chmiel Lupulinh do wyrobu piwa.
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko piastwom i innym robakom.
Pyramides Matador: znakomity środek do wytopienia moskitów.

Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 - Curytyba.

CASA SCHMIDT Rok założenia 1892

Praca Tiradentes 3 - Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURITYBA - PARANA.
Caixa postal N. 3 - Adres telegraficzny: „LEUGIM“.
Szkła, żelastwa, naczyńia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler“. Smary do maszyn i silników, chodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki „Edison“ od 110 do 120 volt.

duzo zbrodniarzy, podstępnych, dzikich i różne inne gatunki, miałem tu i takich, którzy mi tu wylali ze skruchy prawdziwej, albo udając takąową - lecz ręczę, że ten Bob Garden nie jest winnym!
- Ta pochwa sztyletowa - ciągnął pewnej przerwie Rogers - skąd ona się wzięła? Nie jest to tutejszy fabrykant, musi ona należeć do kogoś, kto przywiał ją ze sobą z Niemiec. Jest to wyrób tamtejszy. Kto jednak posiada sztylet, który do niej pasuje? Obawiam się - że...
W tej chwili przerwano mu rozmyslenia. Ktoś zapukał. Wszedł do biura woźny i doręczył mi list.
Rogers zwrócił się do niego.
- List dla mnie? - zapytał.
- Tak jest, list ten błędził już od samego rana z powodu niedokładnego adresu - odparł woźny i opuścił biurko.
Pulkownik rzucił przelotnie spojrzenie na adres i w tej samej chwili przyznał mu na myśl Iza, której obraz żył w jego sercu. Ten drzący kobiecej charakter piama przypominał mu tę opuszczoneją, która odrzuciła jego rękę, dlatego, że złączona była jeszcze z tym, który ją... opuścił Rogers gorączkowo rozzerwał kopertę. Wyjął zeń list i czytał.
Wrażenie, jakie robiła na nim treść tego ostatniego, odbijało się dobitnie na jego pięknej i poważnej twarzy.
Nagle zerwał się z krzesła.
- Liczę godziny - czytał głośno - wiem, że pan przyjdzie, wiem, że nie opuści pan w tak ważnej chwili swojej zawsze wdzięcznej Izy Norden...
- I ona biedna czeka tam na mnie, czeka od rana, teraz już południe - ona tymczasem przypuszcza, biedaczka, że ja przyjdę nie chcę. O nie, najmilsza, jesteś w błędzie, jeżeli sądzisz, że ja byłbym w stanie odmówić ci mej pomocy! Idę, idę natychmiast!
Pulkownik włożył na siebie swój płaszcz służbowy i sięgnął po czapkę.
- Dziecko uprowadzone - mówił półgłosem do siebie - i jest człowiek, który wie, gdzie dziecko to jest ukryte, jaki to ma związek ze sobą! Jest damą do towarzystwa w domu tego Goulda. Biedna, wszystko wali się teraz na jej głowę, wszystko wali się na jej głowę. Biedna, wszystko wali się teraz na jej głowę. Nieszczęśliwa, jak ona tam musi teraz wyzyskiwać w śmiertelnej trwodze o swoje jedyne dziecko, o ostatni swój skarb, jak pisze w liście.

Nie rozumiem tylko, komu do djabła zależało może na usunięciu tego małżeństwa?
Z temi słowami Rogers opuścił swój pokój, a przeszedłszy przez odwach, wyszedł na ulicę i udał się wprost do domu Goulda.
- Chce mi wymienić nazwisko tego człowieka - szeptał do siebie po drodze - pisze mi, że jest wolna, że dziś nienawidzi już tego niegodziwca, który ją tak nieludzko opuścił i gardzi nim. O możesz liczyć na mnie, nieszczęśliwa kobieto! Ja pomogę ci w odzyskaniu twojej ładnej, miłkłej dziewczynki. - Dzisiaj tak mi jest lekko i wesoło, że zdaje mi się, jakby mi jakiś wielki ciężar spadł z serca. Jesteś wolna! Więc zerwałś narzęście więzy, łączące się z tym lotram! Więc i dla ciebie narzęście zacznie się inne życie. Mojem pierwszym zadaniem będzie teraz odzyskanie tego dziecka i przyprawienie ci go, abyś mogła je do swego macierzystego łona przytulic i spojnik. A potem, potem ofiaruję ci moją rękę po raz drugi, aby ci zapewnić przyszłość bez troski, gdyż kocham cię nad życie, a twojem posiadaniem uszczęśliwiz mnie!
Rogers doszedł do celu.
Gdy przestępował próg domu Goulda, był bardzo wzburzony ostatnimi wrażeniami oraz pośpiechem, z jakim tu dążył.
Na górze spotkał służącego, do którego zwrócił się z żądaniem zameldowania go mistrz Gouldowi.
Artur zbliżył mimowolnie ze strachu, kiedy usłyszał, że pulkownik policyjny, pragnie z nim mówić. Opanował się jednak szybko i kazał go prosić.
Kiedy Rogers wszedł do pokoju, ukłonił mu się grzecznie lecz zimno i całe jego zachowanie wobec gościa było zimne i wyniośle.
- Czemu mogę panu służyć? - zapytał Artur.
- W domu pańskim mistrz Gould, jest dama do towarzystwa - odparł Rogers - nazwiskiem Norden.
Badawcze spojrzenie Artura zmieniło, na te słowa, swój wyraz.
- No, i? - zapytał krótko.
- Pani Norden zażądała właśnie mojej pomocy w sprawie wyszukania dziecka, które jej uprowadzone.

tur i postąpił ku drzwiom otwartym, gdzie stojącemu przed niemi służącemu wydał jakiś rozkazy.
- Szukałam go - ciągnęła dalej Izabela, - tutaj! - tu! - w końcu w moim - wśród lodów i śniegów - w domu ojca mego nie znalazłam przytulku - byłam odrażoną i wydziedziczoną. - Wtedy zdecydowałam się idąc jego śladem, szukać go tu w Ameryce; - o głodzie i niedostatku, czuwając nad chorem dzieckiem, dostała n się do New Yorku - Szukałam go wszędzie w trwodze śmiertelnej - i znalazłam ujrzałam pewnego dnia na ulicy w wspaniałym powozie - z panią; - znalazłam go - znalazłam - ale jak? - jako męża innej - którą oszukał tak samo jak mnie! - Wyszukałam ten dom i...
Mary zaczęła się lekcać tej kobiecie, której opowiadała, jakkolwiek było w każdym słowie prawdziwym, sprawiała na niej takie wrażenie, jak gdyby było wynikiem nagle objawiającego się o błędu.
- Spójrz pani na tego nikczemnika - czy winna nie jest wyraźnie wypisana na jego czole, czy jej nie czytasz w rysach jego twarzy? - zawołała Izabela i ukazała na Artura - Ja nienawidzę tego występnego człowieka, który z zimmem sercem panią i mnie uczynił nieszczęśliwymi! I więcej jeszcze - on to jest mordercą ojca pani!
Mary wydała okrzyk słumiony i z przestraszeniem szukała opieki i ochrony w ramionach Artura.
- Za chwilę przybędą tu lekarze, droga Mary - uspokajał ją Artur z przestraszenia.
- Nie wierz mi pani, wierz raczej mnie tylko! - ciągnęła dalej Iza - i pani odwróć się również od tego człowieka ze wstrętem! Chce on ze mnie teraz zrobić warjatkę - od to doprawdy, że cierpienia, przez jakie przeszedłam nie doprowadziły mnie do obłąkania. Ale ten jego ostatni zamiar zgubienia mnie - nie uda mu się! Ja mam papiery, dowody, dokumenty, które, mym słowem wobec pani i sędziów zapewnią mi wiarę...
Z gorączkowym pośpiechem pojechała Izabela szukać papierów swych za stankiem Naraz spostrzegła, że po przednio pozostawiła je, przy ubieraniu się, w pokoju u siebie.

Wybiegła z pośpiechem z pokoju - To okropnie! zawołała Mary zwracając się do Artura - Strasznie żal Johnie, tej nieszczęśliwej kobiety! Zapewne więc i to co opowiedzi mi dziś rano o swoim porwanem dziecku, było również zmysleniem, a nie tylko w choroba już dotkniętym wyobraźni.
- W tem wszystkim oczywiście niema jednego słowa prawdy! Właśnie zbyt daleko posuwałam się, zażądała Mary. Ta warjatka, która się niebezpieczną osobą, która może stać przyczyną Bóg wie jakich niebezpieczeństw, musi być ukarana, a nie oszczędzona.
- Tak, masz słuszność, Johnie, się jej boję. - A ciebie nazwała mordercą mego ojca...
- Trzeba się przed nią zabezpieczyć, należy ją przewieźć do jakiegoś zakładu, najgorsze tylko, że jest całkowicie bez środków...
W tej chwili zapukało do drzwi. Doktor Jefferson, pragnie wiedzieć o panem.
Artur wyszedł na spotkanie sierotnego, niskiego mężczyzny, który w tej swej postaci i zachowaniu miał dziwnie niespokojnego.
- Jak to dobrze że pan przyjechał - ozwala się Mary natychmiast widok wchodzącego - wydarzył się nam w domu okropny wypadek. Dama do towarzystwa nagle dostała mięszania zmysłów. Oskarża mego męża, że jest jej mężem i że ją oszukał, mówi najnieprawdopodobniejsze rzeczy, zdaje się, że musiała się rozchorować - Gdzie ona jest? - spytał Jefferson.
- Szuka jakichś rzekomych papierów i dokumentów, - odparł Artur - nie mogę jej ani nic więcej trzymać w moim domu, obawiam się bowiem jak najgorszych następstw. A żona moja, która jeszcze jest obłąkana i zdemenerowana, obawia się o siebie, jak to łatwo zrozumieć.
- Zabranam z sobą karatkę, - mówił Gould, a także dozorcę, która w razie gwałtem zabierze warjatkę -